

PRZECZYTAJMY RAZEM!

Królewskie życie

W dawnych czasach w niewielkiej osadzie u podnóża gór żyli ubodzy, ale pracowici i odważni ludzie. Wypasali owce na halach, gdzie pasterzom oraz ich stadom zagrażały wilki i niedźwiedzie. Ciężko pracowali na polach, ale plony często bywały mizerne. Nie-raz w zimie brakowało pożywienia.

Wieśniacy wiedzieli, że daleko od osady mieszka dobry i potężny król, który dba o nich. Gdy na domy napadali zbójcy, przysyłał swoich rycerzy, którzy przeganiali złoczyńców.

Gdy z powodu suszy zabrakło ziarna na mąkę i nowy zasiew, a głód spowodował, że dzieci przestały rosnąć, przyjechały wozy z żywnością i królewski posłaniec rozdzielił ją sprawiedliwie. Choć jedzenia wystarczyło wtedy tylko na tyle, by przeżyć, przecież dar uratował wioskę.

W lepszych czasach ludzie wieczorami ucztowali przy ogniskach, śpiewali pieśni o tym, co wielki i mądry król dla nich uczynił. Ale na co dzień, wśród trudu i cierpienia, trudno było uwierzyć, że królowi na nich zależy... Mieszka gdzieś daleko – myśleli niektórzy – nikt go nie widział. Kto wie, co z nimi będzie, jeśli o nich zapomni?

Aż tu nagle do wioski przyjechała królewska karoca. Wysiadł z niej ni mniej, ni więcej tylko królewicz, ukochany syn ich władcy. Karoca odjechała, a królewicz... został.

Po prostu zakasał rękawy i wziął się z ludźmi do roboty. Tak jak oni pracował na polu, wychodził na pastwiska do owiec, pocił się i harował przy budowaniu chat i zagród.

I chociaż pracy nie było mniej ani jedzenia więcej, to ludzie czuli się szczęśliwi. Zrozumieli, jak ważne dla króla są ich zwykłe zajęcia. Sam królewicz dzielił je z nimi!

